

Zbigniew Rene

Trzy życiorysy

Palestra 40/11-12(467-468), 130-139

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Rene

Trzy zyciorysy

Generał dywizji Kazimierz Ładoś
– człowiek, który mógł zmienić historię Polski

Na cmentarzu miejskim w Nowym Targu zaciekawia skromny grobowiec z inskrypcją:

*Kazimierz Ładoś generał dywizji w stanie spoczynku
ur. 18 II 1877 we Lwowie zm. 21 VIII 1963.*

Kazimierz Ładoś urodził się we Lwowie, jako syn Jana, prezesa Galicyjskiej Dyrekcji Poczty we Lwowie i Pauliny ze Starzyńskich. Od dziesiątego roku życia kształcił się w szkołach wojskowych (m.in. w korpusach kadetów w Koszycach, Krakowie i w Łobzowie). Po ich ukończeniu w 1895 r., mianowany został chorążym. Służył jako instruktor w szkole jednorocznych ochotników w Ołomuńcu. W 1896 r. awansował do stopnia podporucznika, a w 1900 – porucznika.

W latach 1903–1905 studiował w Wyższej Szkole Wojennej w Wiedniu. Po jej ukończeniu zajmował kolejno stanowiska dowódcy plutonu i kompanii, od 1907 r. już jako oficer Sztabu Generalnego pracował w sztabach 5 i 45 DP. Mianowany w 1909 r. kapitanem objął stanowisko dowódcy kompanii w 45 pp, a następnie kolejno adiutanta, dowódcy szkoły podoficerskiej tego pułku, oficera w sztabie korpusu. Przydzielony do sztabu twierdzy w Przemyślu, z chwilą wybuchu I wojny światowej dowodził w tym mieście 3 batalionem piechoty, a następnie pełnił obowiązki w 18 pp. 22 marca 1915 r. dostał się wraz z załogą twierdzy do niewoli rosyjskiej; przebywał m.in. w Irkucku. Po kilku nieudanych próbach ucieczki wydostał się wreszcie z niewoli w 1917 r. w przebraniu rosyjskiego chłopca. Po powrocie do Austrii objął dowództwo batalionu, a następnie, walczącego na froncie włoskim. 1 lutego 1918 r., awansował do stopnia majora, a 1 maja 1918 r. podpułkownika.

16 listopada 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego i objął stanowisko zastępcy, a później szefa Polskiej Wojskowej Komisji Likwidacyjnej w Wiedniu. Od 15 lutego 1919 r. został szefem Oddziału X (V Prezydialnego) Naczelnego Dowództwa WP, który sam zorganizował od podstaw. 24 kwietnia 1920 r. awansował do stopnia pułkownika. W tymże miesiącu na własną prośbę objął dowództwo 36 brygady

piechoty, uczestnicząc na froncie ukraińskim w pochodzie na Kijów. 27 lipca 1920 r. został oficerem łącznikowym Naczelnego Wodza przy gen. Stanisławie Szeptyckim i dowódcy Frontu Północnego gen. Józefie Hallerze. 3 sierpnia 1920 r. jako dowódca grupy operacyjnej „Biała Podlaska” zlikwidował wypad wojsk bolszewickich na Białą Podlaskę. 6 sierpnia 1920 r. na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego w Grudziądzu objął dowództwo 16 Pomorskiej DP, którą będzie dowodził nieprzerwanie aż do końca swej czynnej służby wojskowej w 1927 r.

Dywizja Ładosia wchodzi w skład grupy manewrowo-uderzeniowej sformowanej nad Wieprzem, na której czele staje osobiście dowódca Frontu Środkowego gen. Edward Rydz-Śmigły. Wczesnym rankiem 16 sierpnia 1920 r. grupa ta, w skład której weszły najlepsze, sprawdzone w walce polskie oddziały, rozpoczęła kontruderzenie znad Wieprza, które miało przesądzić o losach wojny.

Rubieżą wyznaczoną dla 16 Pomorskiej DP był rejon Stoczek. Należący do tej dywizji 66 pp walczył pod Łysobykami, 65 pp doszedł do Mrozów i Kałuszyna. W toku dalszej kampanii od 9 września 1920 r. 16 DP rozpoczyna walki o Kobryń, uwieńczone zdobyciem miasta 23 września 1920 r. W październiku 1920 r. 16 DP wraz z przydzielonymi oddziałami 11 DP weszła w skład grupy operacyjnej, której dowódcą został płk. Ładoś. Walczyła w rejonie Słucka i Mińska, gdzie zastało ją zawieszenie broni.

W listopadzie 1920 r. płk. Ładoś na czele 16 DP przybył do Grudziądza. 29 maja 1922 r. otrzymał awans na generała brygady z przyznaniem starszeństwa 1 czerwca 1919 r. Kolejny awans – na generała dywizji uzyskał 15 sierpnia 1924 r. W latach 1924–1925 odbył kurs generałów. Od listopada 1920 r. do 31 maja 1927 r. był komendantem garnizonu twierdzy Grudziądz. Na Pomorzu, a w szczególności w samym Grudziądzu zjednał sobie powszechną sympatię. Wiele pracował społecznie, także na gruncie cywilnym. Założył i opiekował się czasopismem „Strażnica Bałtycka”. W Grudziądzu międzywojennym był jedną z czołowych postaci.

Już w czasie wstępnego zaostrzenia się sytuacji wewnętrznej w kraju w maju 1926 r. 16 DP została postawiona w stan gotowości bojowej. Pierwszy rzut dywizji, a ściślej część 64 pp został załadowany do wagonów i skierowany do stolicy. Transport ten pod osobistym dowództwem gen. Ładosia utknął wieczorem 13 maja 1926 r. pod Ożarowem wraz z innymi transportami wojsk wielkopolskich. Do centrum Warszawy było niedaleko, zaledwie 14 km. Gen. Ładoś jako najstarszy stopniem i rangą objął dowództwo nad całym ugrupowaniem wielkopolskim, starając się przede wszystkim nawiązać łączność z konstytucyjną głową państwa.

14 maja 1926 r. zebrani początkowo w Belwederze a następnie w Wilanowie ministrowie z premierem Witosem na czele i prezydent Wojciechowski bezskutecznie oczekiwali na wiadomości o wojskowej odsieczy dla rządu. W związku z informacjami o blokowaniu przez kolejarzy transportów wojsk rządowych, stawało się jednak jasne, że odsiecz z Poznania i Krakowa nadejdzie później niż legionowe pułki z Wilna i Lubelszczyzny. Mimo stanowiska zgromadzonych w Wilanowie generałów (Tadeusz Rozwadowski, Józef Haller, Stanisław Haller, Juliusz Malczewski, Włodzimierz Zagórski) gotowych do kontynuowania walki, o godzinie 17.30

rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, w następstwie którego podała się ona do dymisji, a prezydent Stanisław Wojciechowski złożył swój urząd, po czym odjechał do Spały (15 maja 1926 r. o godz. 8 rano).

Wkrótce potem w Wilanowie zameldował się u gen. Rozwadowskiego łącznik gen. Ładosia mjr Witold Morawski, który przyjechał z Ożarowa samochodem omijając Warszawę. Niedługo po nim przybył szwadron 15 p. ul. stacjonującego w Poznaniu na czele z rotm. Pruszanowskim – kolejnym łącznikiem, a ok. godz. 10 por. Roman Kędziński z patrolem 69 pp, jako łącznik dowódcy 17 DP z Poznania gen. Stanisława Taczaka, która wchodziła w skład ugrupowania Ożarowskiego. Grupa gen. Ładosia liczyła łącznie około 6000 dobrze wyszkolonych żołnierzy. Była to znaczna siła, która mogła przesądzić o wynikach walki.

Gen. Rozwadowski zameldował marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi, który od godz. 1 nad ranem 15 maja sprawował funkcję głowy państwa, że grupa ożarowska stoi do jego dyspozycji i jest gotowa do boju. Równocześnie gen. Rozwadowski usiłował stanąć osobiście na czele wojsk rządowych broniących Wilanowa i połączyć się z grupą gen. Ładosia; okazało się jednak, że w nocy z 14 na 15 maja bezpośrednia komunikacja Ożarowa z Wilanowem została przecięta przez oddziały 1 DP Legionów gen. Stefana Dąb-Biernackiego.

W tej sytuacji na czele tzw. garnizonu wilanowskiego stanął przed południem 15 maja gen. Antoni Kędziński, który uznał polecenie marszałka Rataja nakazujące oddziałom rządowym zaprzestanie walki. Natomiast gen. Ładoś, jako dowódca zgrupowanych w rejonie Ożarowa sił poznańsko-pomorskich, zgodził się jedynie na kilkugodzinne zawieszenie broni. Nie wierzył bowiem w dymisję prezydenta Wojciechowskiego. Ostatni rozkaz gen. Rozwadowskiego skierowany do gen. Ładosia i stwierdzający, iż pozostaje on dowódcą wojsk „skierowanych na Warszawę” i zawierający zalecenie, by „w razie jakichkolwiek agresywnych zamiarów strony przeciwnej, użyć bezwzględnie broni celem odparcia”, nie dotarł do adresata, gdyż oficerowie łączności zostali zatrzymani przez oddziały 1 DP Legionów. Z tego względu nie dotarł podobny w treści rozkaz adresowany do dowódcy 17 DP.

Około godz. 14, po skontaktowaniu się gen. Ładosia z marszałkiem Ratajem, zawarty został rozejm. Około godz. 15.30 doszło do rozmowy telefonicznej gen. Ładosia z dowódcą DOK VII Poznań gen. dyw. Edmundem Hauserem. Na wiadomość o prawdziwości przekazania władzy marszałkowi Ratajowi przez prezydenta Wojciechowskiego, gen. Hauser polecił pozostanie na pozycjach do czasu całkowitego wyjaśnienia sytuacji politycznej m.in. poprzez zapoznanie się z deklaracją grupy posłów, którzy mieli przybyć do Ożarowa. Dopiero po zapoznaniu się z treścią tej deklaracji gen. Ładoś miałby podjąć ostateczną decyzję. Jeszcze przed godz. 18, podczas kolejnej rozmowy telefonicznej, gen. Ładoś odpowiedział, że wobec zaistniałej sytuacji zmuszony jest już słuchać wskazówek nowego rządu. Sytuacji nie zmieniła też trzecia rozmowa telefoniczna z gen. Hauserem, podczas której zapytywał on gen. Ładosia, czy utrzymana jest jeszcze łączność z gen. Rozwadowskim i usiłował raz jeszcze wpłynąć na jego stanowisko.

Około godz. 16.30 miała miejsce, mimo toczących się rokowań, przypadkowa wymiana ognia, podczas której zostało niegroźnie rannych dwóch szeregowców z 64 pp.

W rezultacie dzięki stanowisku zajętemu przez gen. Ładosia, od godzin popołudniowych 15 maja niebezpieczeństwo wznowienia walk malało z każdą chwilą. Jeszcze w nocy z 17 na 18 maja, w związku ze spodziewanym atakiem grupy gen. Ładosia, zarządzono ostre pogotowie wojsk Piłsudskiego. Jednakże 18 maja o godz. 5 rano transporty 64 i 56 pp opuściły Ożarów udając się do Grudziądza i Krotoszyna. Za nimi do miejsc postoju wyruszyły kolejne oddziały. Cała grupa gen. Ładosia wyjechała do 19 maja.

Motywy decyzji gen. Ładosia, która miała doniosłe znaczenie dla sukcesu akcji marszałka Piłsudskiego, była niewątpliwie zasada legalizmu i odpowiedzialność za losy kraju. Legalizm nakazał gen. Ładosiowi uznać, że przejęcia władzy przez nową ekipę nastąpiło w majestacie prawa. Odpowiedzialność przejawiała się w uznaniu, że dalsze walki grożą regularną wojną domową, a co za tym idzie osłabieniem, a może nawet rozbiorem Polski.

Fakt udziału 64 pp w grupie ożarowskiej przyspieszył przejście gen. Ładosia w stan spoczynku, co nastąpiło 31 maja 1927 r.

Na emeryturze generał zamieszkał na stałe w Grudziądzu. Nadal pełnił wiele funkcji społecznych.

26 sierpnia 1939 r. zgłosił się u dowódcy 16 DP, czyli u swego następcy na tym stanowisku, jako ochotnik z prośbą o jakikolwiek przydział wojenny, na własny koszt i na dowolnym stanowisku, bez względu na szarżę. Dowódca dywizji przekazał jego prośbę gen. Władysławowi Bortnowskiemu, od którego do końca sierpnia 1939 r. żadna odpowiedź nie nadeszła.

1 września 1939 r. gen. Ładoś zameldował się u gen. dyw. Władysława Bortnowskiego w sztabie Armii Pomorze. Nie otrzymał przydziału. Początek kampanii wrześniowej odbył jako wolontariusz dzieląc losy armii noszącej nazwę dzielnicy, z której poprzez Grudziądz tak bardzo czuł się związany. Widział niewłaściwą organizację pracy sztabu Armii Pomorze oraz załamanie psychiczne jej dowódcy gen. Bortnowskiego i jego dymisję 3 września 1939 r. podczas rozmowy telegraficznej z marszałkiem Rydzem-Śmigłym. Bezskutecznie zabiegał o przydział u gen. Waleriana Czumy w Warszawie. 10 września w Lubelskiem gen. Ładoś dyskutował z gen. dyw. Tadeuszem Piskorzem jego zadanie – jako dowódcy nowo powstałej Armii Lublin – obrony linii Wisły siłą zaledwie 8 batalionów piechoty. Dalsza droga gen. Ładosia prowadzi przez Łuck, Brody, Dubno, Krzemieniec, Zbaraż, Tarnopol, Czortków. 17 września w Zaleszczykach przekroczył granicę i udał się do Czerniowiec.

Wydarzenia września 1939 r. gen. Ładoś opisał w prowadzonym na bieżąco dzienniku. Z jego lektury wynika, że był bystrym obserwatorem. Z Rumunii przedostał się do Paryża. 28 listopada 1939 r. złożył w MSWoj. pisemne sprawozdanie, w którym udzielił odpowiedzi na pytania zawarte w instrukcji MSWoj., scharakteryzował zaś dodatkowo wrażenie, jakie zrobił na nim dowódca Armii Pomorze, ocenił też pracę w sztabach, ewakuację cywilną i użycie lotnictwa.

Od listopada 1939 r. do stycznia 1940 r. przewodniczył Wojskowemu Trybunałowi Orzekającemu w Paryżu, który zajmował się weryfikacją polskich generałów i wyższych oficerów. Pracował też nadal w MSWoj. Po ewakuacji rządu i wojska polskiego do Wielkiej Brytanii pozostawał bez przydziału i przebywał w obozie Rothesay na wyspie Bute. 2 stycznia 1942 r. przeniesiony został w stan nieczynny.

Do Polski powrócił 5 listopada 1946 r. przyptywając do Gdańska. Od września 1949 r. pracował w dyrekcji FWP w Szczawnicy, gdzie zamieszkiwał w willi „Bożydar” stanowiącej własność rodziny jego synowej Marii Ładoś – wraz z żoną, synem Janem i synową.

Gen. Kazimierz Ładoś ożenił się w 1906 r. w Ołomuńcu z Franciszką Kafka von Siettaheim, córką austriackiego pułkownika. Miał syna Jana (1906), późniejszego rotmistrza ułanów, Konrada (1908), przedwcześnie zmarłego i córkę Karolinę (1910), mieszkającą obecnie w Kanadzie. Wiosną 1952 r. żona generała zachorowała i ze Szczawnicy przewieziona została do najbliższego szpitala w Nowym Targu, gdzie zmarła 4 czerwca 1952 r., i tam została pochowana. Generał mieszkał jeszcze przez pewien czas w Rymanowie, zaś ostatnie lata życia spędził w Cieplicach Śląskich-Zdroju koło Jeleniej Góry w mieszkaniu syna i synowej. Tam też zmarł 21 sierpnia 1963 r. Spoczął na nowotarskim cmentarzu obok żony.

Posiadał wiele odznaczeń, w tym Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari V klasy, Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Walecznych.

Minister Aleksander Ładoś – polski Schindler

Aleksander Wacław Ładoś urodził się 27 grudnia 1891 r. we Lwowie. Był przyrodnim bratem późniejszego gen. dyw. Kazimierza Ładosia. W latach 1910–1914 studiował historię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie i obronił z tego zakresu pracę doktorską. Związany w okresie studiów z ruchem zarzewiackim, w 1913 r. wstąpił do PSL Piast. Po wybuchu I wojny światowej współorganizował Legion Wschodni, a w Naczelnym Komitecie Narodowym pełnił funkcję zastępcy kierownika Wydziału Wojskowego Sekcji Wschodniej. Po rozwiązaniu Legionu Wschodniego w Mszanie Dolnej, został na krótko aresztowany przez władze austriackie, a po zwolnieniu wyemigrował do Szwajcarii, gdzie przebywał w latach 1915–1919.

Po powrocie, od 1919 do 1931 r. pracował w MSZ, początkowo jako naczelnik Wydziału Prasowego. Był też pełnomocnikiem rządu polskiego ds. plebiscytu na Spiszu i Orawie. Od 1920 do 1921 r. był sekretarzem generalnym delegacji polskiej na rokowania pokojowe z Rosją Sowiecką w Mińsku i w Rydze, przyczyniając się w znacznym stopniu do podpisania traktatu ryskiego. W latach 1921–1923 pełnił w MSZ obowiązki naczelnika Wydziału Europy Wschodniej.

W 1926 r. był posłem w Rydze, po odwołaniu z tej placówki piłsudczyka Witolda Jodko-Narkiewicza. Nowy poseł miał dążyć do związania Polski i Łotwy konwencją wojskową, aby przeciwdziałać sowieckiej koncepcji neutralizacji Morza Bałtyckiego. Napotkał jednak nieufność Łotyszy i nie zdołał zrealizować zadań po-

stawionych mu przez MSZ, tj. doprowadzenia do sojuszu wojskowego i bliższej współpracy gospodarczej. Nie udało się też załatwić odszkodowań dla polskich właścicieli ziemskich w Latgalii (dawne Inflanty polskie) za grunty objęte reformą rolną, pretensji polskich do sześciu gmin powiatu iłkukszańskiego oraz praw mniejszości polskiej.

W latach 1927–1931 Aleksander Ładoś był konsulem generalnym w Monachium. W tym też czasie jest aktywnym członkiem PSL Piast, potem SL. Po procesie brzeskim, zwolniony z MSZ, rozpoczął aktywną działalność publicystyczną w prasie opozycyjnej, głównie ludowej. Był zwolennikiem Frontu Morges i jego czołowym publicystą z zakresu problematyki zagranicznej.

Wybuch wojny zastaje Aleksandra Ładosia w Warszawie. Tutaj w pierwszej dekadzie września 1939 r. dochodzi do jego ważnego spotkania politycznego z gen. Władysławem Sikorskim. Ponownie spotkali się w Rumunii. Gen. Sikorski prosił Aleksandra Ładosia o pomoc w nawiązaniu kontaktu z wybitniejszymi działaczami politycznymi opozycji. W końcu września 1939 r. Aleksander Ładoś znalazł się w Paryżu, gdzie jako najbardziej znany w tym momencie na emigracji działacz Stronnictwa Ludowego, z jego ramienia uczestniczył w formowaniu rządu Koalicyjnego i został w nim ministrem bez teki. W ramach podziału kompetencji wewnątrz rządu Aleksander Ładoś odpowiadał za kontakty z krajem. Na drugim posiedzeniu rządu 6 października 1939 r. uchwalono, że minister Ładoś powinien nawiązać poufną komunikację z krajem, a jego działalność w tym kierunku utrzymana będzie w ścisłej tajemnicy.

10 października na wniosek premiera utworzono komisję rządową dla ustalenia przebiegu zdarzeń w Polsce w ostatnim okresie, w szczególności przyczyn klęski wrześniowej. Do tej „Komisji do rejestrowania faktów i zbierania dokumentów” tzw. komisji rejestracyjnej weszli: gen. Józef Haller, Aleksander Ładoś, Stanisław Stroński i gen. Izydor Modelski.

2 stycznia 1940 r. Aleksander Ładoś ustąpił ze stanowiska ministra. Jego miejsce zajął prof. Stanisław Kot, jako bardziej autorytatywny przedstawiciel Stronnictwa Ludowego. Ustąpił także z Komisji Rejestracyjnej.

25 kwietnia 1940 r. Aleksander Ładoś został mianowany chargé d'affaires ad interim w Bernie z tytułem ministra pełnomocnego. W tym charakterze odegrał pewną rolę w okresie inwazji państw osi na Francję. 5 czerwca 1940 r., w okresie największego nasilenia walk na froncie francuskim, poseł włoski w Szwajcarii Attilio Tamaro zwrócił się z polecenia swojego rządu do Aleksandra Ładosia jako przedstawiciela rządu polskiego z prośbą o „neutralność” wojsk polskich we Francji w razie przystąpienia Włoch do wojny przeciwko Francji i Wielkiej Brytanii. W następstwie inicjatywy posła Tamaro polski minister spraw zagranicznych August Zaleski wysłał 11 czerwca 1940 r. depeszę nr 79 do wszystkich polskich placówek dyplomatycznych o następującej treści: „Rząd polski nie uważa się za będący w stanie wojny z Włochami. Sytuacja jest analogiczna do sytuacji aliantów wobec Rosji Sowieckiej”.

Bardzo ważnym i dotychczas mało znanym aspektem działalności Aleksandra Ładosia na placówce w Bernie jest pomoc dla uchodźców pochodzenia żydowskiego

posiadających obywatelstwo polskie. Stanowili oni znaczną część obywateli polskich tułających się po kontynencie europejskim. W krajach, w których istniały nadal polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne, korzystali Żydzi polscy z zapomóg i innych form pomocy. W poselstwie w Bernie np. aż 90% wielotysięcznego grona osób uzależnionych od zapomóg tej placówki w latach 1942–1943 było pochodzenia żydowskiego, a koszty związane z udzielaną im pomocą pochłaniały prawie cały budżet poselstwa. Minister Ładoś podjął szeroko zakrojoną akcję pomocy, m.in. uruchomił drukarnię paszportów umożliwiających wydostanie się tysiącom zagrożonych osób poza Europę, głównie do Palestyny. Pomagał także w uzyskiwaniu dla nich paszportów w przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych krajów Ameryki Łacińskiej, jak np. Kostaryki.

Po upadku Francji, w strefie nie okupowanej znalazło się kilkaset tysięcy obywateli polskich korzystających z zapomóg agencji rządu polskiego w Vichy. Blisko połowę z nich stanowili Żydzi, którym w każdej chwili groziło wydanie w niemieckie ręce. Część tych osób z pomocą rządu polskiego przewieziono przez zieloną granicę do Szwajcarii, płacąc nawet 50 tys. franków za osobę. Część jednak pozostała w obozie w Vittel we wschodniej Francji, skąd groziło im wywiezienie do obozów zagłady.

Po zajęciu południa Francji przez Niemców przestała działać polska agencja przy rządzie w Vichy. Jej obowiązki przejęło polskie poselstwo w Bernie, które już w pierwszej połowie 1942 r. zwróciło się do rządów wielu państw Ameryki Łacińskiej o wydanie polskim Żydom paszportów tych krajów. Ministrowi Ładosiowi udało się jednorazowo uzyskać obietnicę wystawienia dla polskich Żydów około 4000 paszportów (w tym 3000 z Salwadoru, a po kilkaset z Hondurasu i Paragwaju). Aż do sierpnia 1944 r. obóz w Vittel opuściło na tej zasadzie kilka tysięcy ludzi – dopiero wówczas Niemcy podjęli decyzję o wywiezieniu pozostałych osób.

Działania Aleksandra Ładosia mogą być jedynie przyrównane do równie mało znanej działalności japońskiego konsula Chiune Sugihary w Kownie, w okresie od listopada 1939 r. do 1 września 1940 r., a następnie od marca 1941 r. do 1942 r. w Królewcu. Głośny film Stevena Spielberga sprawił jednak, iż symbolem pomocy dla Żydów stał się Oskar Schindler, mimo niejednoznacznego i nieraz merkantylnego charakteru jego działalności.

Misja Aleksandra Ładosia w Bernie została zakończona z początkiem lipca 1945 r., z chwilą cofnięcia przez zachodnich aliantów uznania dla rządu polskiego na wychodźstwie. Aleksander Ładoś, będący jednym z liderów Stronnictwa Ludowego i bliskim współpracownikiem prezesa stronnictwa Stanisława Mikołajczyka, poparł jego koncepcję powrotu do kraju w celu podjęcia próby zwycięstwa w demokratycznych wyborach.

Sam pozostał w Paryżu aż do 1960 r., kiedy to powrócił do Polski i zamieszkał w Warszawie. Pozostawił bardzo ciekawe pamiętniki, znajdujące się w zbiorach Wojskowego Instytutu Historycznego. Zmarł 28 grudnia 1963 r. w Warszawie i tam został pochowany.

Rotmistrz Jan Ładoś – ostatni ułan Rzeczypospolitej

Jan Ładoś urodził się 21 października 1906 r. w Ołomuńcu na Morawach jako syn późniejszego generała dywizji Kazimierza Ładosia i Franciszki Kafka von Siettaheim. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Wiedniu, gdzie zamieszkał w latach I wojny światowej wraz z matką, bratem Konradem i siostrą Karoliną. Po odrodzeniu się państwa polskiego rodzina ówczesnego pułkownika Kazimierza Ładosia zamieszkała w Grudziądzu. Tam też Jan Ładoś ukończył gimnazjum. Uczęszczał do szkół podchorążych piechoty w Warszawie, Ostrowi Mazowieckiej, Małkini i Ożarowie, w 1929 r. ukończył zawodową Szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. 15 sierpnia 1929 r. rozpoczął Jan Ładoś służbę w 18 pułku ułanów pomorskich stacjonującym w Grudziądzu, gdzie aż do 1939 r. mieszkał wraz z rodzicami.

1 sierpnia 1939 r. rotmistrz Jan Ładoś zawarł w Szczawnicy związek małżeński z Marią Płachtowską, córką sędziego wojskowego, a później adwokata Władysława Płachtowskiego, który po II wojnie światowej wykonywał zawód w Krościenku nad Dunajcem w filii Zespołu Adwokackiego w Nowym Targu.

Idylla nowożeńców nie trwała długo – ostatni raz przed kilkuletnią rozłąką widzieli się w Chojnicach 28 sierpnia 1939 r. Pani Maria spędziła okupację w Warszawie, gdzie wzięła udział w Powstaniu.

Inaczej potoczyły się losy jej męża. Jako dowódca 2 szwadronu 18 pułku ułanów pomorskich wchodzącego w skład Pomorskiej Brygady Kawalerii, ubezpieczał w składzie Grupy Operacyjnej „Czersk” działania wycofującego się z korytarza pomorskiego tzw. korpusu interwencyjnego. Przez cały dzień 1 września 18 pułk ułanów odpierał ataki nieprzyjacielskiej piechoty. Już pod wieczór zapadła decyzja, by to właśnie pomorscy ułani dokonali na tyłach wojsk niemieckich kontrataku w celu umożliwienia bezpiecznego odwrotu za Brdę oddziałów piechoty broniących Chojnic.

Szarżę pod Krojantami (6 km na wschód od Chojnic) wykonała grupa manewrowa w składzie 1 i 2 szwadronu oraz po jednym plutonie z 3 i 4 szwadronu pod dowództwem zastępcy dowódcy pułku mjra Stanisława Małeckiego. Mimo śmierci kilkudziesięciu ułanów i dowódcy pułku płk. Kazimierza Mastalera, szarża „błękitnych ułanów” w pierwszym dniu wojny spełniła pokładane w niej nadzieje zarówno w sensie psychologiczno-moralnym jak i wojskowym (zatrzymane zostały na kilka godzin niemieckie oddziały pancerne oraz 20 DP).

Kilka godzin później szwadron rotmistrza Ładosia wysadza mosty na kanale Brdy, w rejonie Legbada, ubezpiecza piechotę w rejonie Polskich Łąk, udaje mu się przerwać pierścień okrążenia pod Gródkiem Pomorskim. Niestety, 6 września rotmistrz Ładoś dostaje się do niewoli i poprzez obozy przejściowe w Schlocha (Człuchów) i w Neustettin (Szczecinek) trafia do oflagu X A Izehoe. Za wielokrotne próby ucieczek z oflagów, często umieszczano go w obozach o charakterze karnym. Tak znalazł się w Colditz w Saksonii, gdzie przebywali oficerowie z wielu armii sojusznicych. Uciekał stamtąd dwukrotnie, jedna z tych ucieczek w lecie 1941 r. w przebraniu członka Hitlerjugend o mało nie skończyła się powodzeniem, gdyż

schwytany został dopiero po przebyciu całych prawie Niemiec w pobliżu granicy szwajcarskiej. Chargé d'affaires w Bernie był wówczas Aleksander Ładoś, jego wuj.

Ostatnim miejscem pobytu Jana Ładosia w niewoli był oflag Woldenberg (Dobiegniew). Podczas ewakuacji obozu zaobserwował rozmieszczenie niemieckich stanowisk ogniowych, zaferował swą pomoc jednostkom sowieckim, które uwolniły jeńców. Podczas jednej z takich akcji został ciężko ranny. Przez dłuższy czas leżał w szpitalu wojskowym w Gorzowie Wielkopolskim. Stamtąd, jako niezdolny do służby wojskowej, powrócił 6 marca 1945 r. do Szczawnicy, gdzie zamieszkał w pensjonacie „Bożydar”, należącym do rodziny żony.

Rotmistrz Ładoś cieszył się szacunkiem szczawnickiej społeczności, był natomiast niewygodny dla nowych władz. Utrudniano mu znalezienie pracy w Szczawnicy, także później, po zamieszkaniu w Rymanowie. Udało mu się zatrudnić w administracji Uzdrowiska Cieplice Śląskie-Zdrój koło Jeleniej Góry. Tam rotmistrz Jan Ładoś mieszka wraz z małżonką do dziś. Jeden z ostatnich ułanów Rzeczypospolitej kolekcjonuje rodzinne pamiątki, uczestniczy też corocznie w zjazdach i spotkaniach koleżeńskich z towarzyszami broni w różnych stronach kraju. Zadziwia znakomitą formą. Właśnie skończył 90 lat.

Autor wyraża serdeczne podziękowanie Szanownym Państwu Rotmistrzostwu Marii i Janowi Ładosiom z Jeleniej Góry-Cieplic, Pani Annie Lipczyńskiej ze Szczawnicy oraz Panu Mecenasowi Januszowi Ładosiowi z Nowego Sącza za życzliwą pomocą w zebraniu materiału do napisania niniejszej pracy.

Literatura:

- Batowski H.: *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Kraków 1984.
Ciechanowiecki K.: *Armia Pomorze*, Warszawa 1982.
Comte H.: *Zwierzchnia adiutanta w Belwederze i na Zamku*.
Garlicki A.: *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
Garliński J.: *Polska w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1988.
Grabowski S.: *Krojanty 1939*, Warszawa 1994.
Historia dyplomacji polskiej, t. IV: 1918–1939, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995.
Kruszona T.: *Więcej niż Schindler*, „Gazeta Wyborcza” z 6 listopada 1995.
Kryśka-Karski T.: *Stanisław Żurkowski, Generałowie Polski niepodległej*, Editions Spotkania, Warszawa 1991.
Kulwary B.: *Generał Ładoś*, „Strażnica Bałtycka” 1924.
Kusiak F.: *Życie codzienne oficerów drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
Lipiński W.: *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.
Ładoś K.: *Odpis dziennika prowadzonego od 1 września do 17 września 1939 r.* – w posiadaniu autora.

- Ładoś K.: *Sprawozdanie w myśl instrukcji Ministerstwa Spraw Wojskowych L dz 310–145/39 z 28 grudnia 1939 r.* – w posiadaniu autora.
- Łukowski G., Polak B.: *W obronie Wilna, Grodna i Mińska 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994.
- Pestkowska M.: *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Piątkowski H.: *Wspomnienia z wypadków majowych 1926 r.*
- Poręba S.: *Generał Kazimierz Ładoś 1917–1963*, „Kurier Polski” z 20–22 sierpnia 1983.
- Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I i II, Kraków 1994.
- Przewrót majowy 1926 r. w relacjach i dokumentach*, wybór i wstęp E. Kozłowskiego, Warszawa 1987.
- René Z.: *O sławnych ludziach w Nowym Targu*, „Nowe Podhale”, Nowy Targ, nr 3 z 20 stycznia 1994.
- Stańczyk Z.: *Lista Ładosia*, „Wprost”, nr 16 z 17 kwietnia 1994.
- Stawecki P.: *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Suleja W.: *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Tarczyński M.: *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920*, Warszawa 1990.
- Węglarz B.A.: *Spacerkiem po starej Szczawnicy*, Pruszków 1994.
- Witos W.: *Moje wspomnienia*, Warszawa 1965.
- Zakrzewski A.: *Tradycja – broń jazdy polskiej*, „Polska Zbrojna” 1940.